



Sygn. akt II UK 20/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku E. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o świadczenie przedemerytalne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 lutego 2016 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczynie od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 czerwca 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i znosząc postępowanie przed
Sądem Apelacyjnym w zakresie objętym rozprawą z dnia 10
czerwca 2014 r. i wyrokowaniem przekazuje sprawę temu Sądowi
do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy - Sąd Ubezpieczeń Społecznych w W. wyrokiem z dnia 28 października 2013 r. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 lutego 2012 r. w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej E. W. prawo do świadczenia przedemerytalnego od dnia 4 stycznia 2011 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że organ rentowy decyzją z dnia 23 lutego 2012 r. odmówił przyznania ubezpieczonej prawa do świadczenia przedemerytalnego, argumentując, że do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy wykazała ona staż ubezpieczeniowy wynoszący 29 lat, 7 miesięcy i 28 dni. W trakcie postępowania sądowego organ rentowy uznał wprawdzie dodatkowy okres zatrudnienia ubezpieczonej od dnia 15 maja 1975 r. do dnia 31 sierpnia 1980 r. w zakładzie fryzjerskim P. W., jednakże oznaczało to, że jej łączny staż wyniósł 34 lata, 11 miesięcy i 15 dni.

Na podstawie zeznań świadków, które uznał za wiarygodne, a także akt kapitału początkowego Sąd Okręgowy ustalił wszakże, iż ubezpieczona pracowała w zakładzie fryzjerskim P. W. do dnia 31 września 1980 r., a w październiku 1980 r. wykorzystywała urlop wypoczynkowy w związku z przygotowaniem do ślubu. W dniu 10 listopada 1980 r. zawarła, z kolei, umowę o pracę z agentką zakładu fryzjerskiego w Hotelu W.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji, opierając się na treści art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych, uznał, że odwołanie ubezpieczonej było uzasadnione, albowiem spełniła ona przesłanki do przyznania jej prawa do spornego świadczenia, skoro była zatrudniona w zakładzie fryzjerskim P. W. nieprzerwanie do dnia 31 października 1980 r., a więc wykazała wymagany ponad 35-letni staż.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, uznając za uzasadnioną apelację wniesioną przez organ rentowy od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. z dnia 28 października 2013 r., wyrokiem z dnia 10 czerwca 2014 r. zmienił ten wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że w okolicznościach sprawy sporne było wykazanie przez ubezpieczoną na dzień ustania zatrudnienia, tj. dzień 31 stycznia 2010 r., stażu ubezpieczeniowego wynoszącego 35 lat.

Sąd Apelacyjny zauważył w związku z tym, że w toku niniejszego procesu organ rentowy uznał za udowodnione okresy, które dotychczas kwestionował, a to okres nauki zawodu w zakładzie fryzjerskim W. L. od dnia 1 września 1974 r. do dnia 14 marca 1975 r. i okres zatrudnienia w zakładzie fryzjerskim P. W. od dnia 15 maja 1975 r. do dnia 31 sierpnia 1980 r. Ta ostatnia końcowa data zatrudnienia była jednakże sporna, bowiem ubezpieczona dowodziła, że była zatrudniona w zakładzie fryzjerskim P. W. do dnia 30 września 1980 r., a w jej legitymacji ubezpieczeniowej potwierdzono zatrudnienie do dnia 31 września 1980 r. Podnosiła też, iż była zatrudniona w zakładzie P. W. bezpośrednio do przejścia do zakładu prowadzonego w Hotelu W. przez agentkę R. M. Uszło jednak jej uwadze, że została tam zarejestrowana dopiero od dnia 12 listopada 1980 r. Także świadkowie „bezkrytycznie i enigmatycznie” twierdzili, że ubezpieczona bezpośrednio z zakładu P. W. przeszła do nowego pracodawcy, jednakże twierdzenia te w okolicznościach sprawy były, zdaniem Sądu drugiej instancji, całkowicie dowolne.

W opinii Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy całkowicie pominął także dowód z dokumentu w postaci zaświadczenia Cechu Rzemiosł Różnych z dnia 3 listopada 2010 r., z którego wynikało, że P. W. prowadził zakład fryzjerski od 1970 r. do 1 września 1980 r. W tej sytuacji należało przyjąć, że skoro właściciel nie prowadził już zakładu, to nie mógł zatrudniać pracowników, a tym samym udzielić ubezpieczonej urlopu wypoczynkowego. Nie można też było pomijać, że zatrudnienie świadka B. G. ustało z dniem 31 sierpnia 1980 r., co dokładnie korespondowało z okresem prowadzenia zakładu przez P. W. i adnotacją ZUS, że wszyscy pracownicy zostali zwolnieni z dniem 31 sierpnia 1980 r.

Sąd Apelacyjny stwierdził też, że Sąd Okręgowy bezkrytycznie i w całkowicie niewiarygodny sposób oparł swoje rozstrzygnięcie nie tylko na dowolnych zeznaniach świadków, sprzecznych z pozostałymi dowodami, ale wyrazem tej dowolności było również uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że ubezpieczona miała być zatrudniona aż do 31 października 1980 r., której to okoliczności dotychczas we wcześniejszych wnioskach i poprzednim procesie nawet nie

podnosiła. Wszystkie te „twierdzenia wbrew oczywistym sprzecznościom z pozostałym materiałem dowodowym ukierunkowane zostały na wykazanie jedynie co najmniej 35-letniego stażu ubezpieczeniowego”. Uszło natomiast uwadze Sądu Okręgowego, że na użytek ustalenia kapitału początkowego w piśmie wydziału ubezpieczeń i składek wskazano również datę 31 września 1980 r. Dlatego też, wobec rozbieżności co do wyliczenia łącznego stażu ubezpieczonej na dzień 31 stycznia 2010 r., Sąd Apelacyjny poczynił własne ustalenia, z których wynikało, iż na ten dzień ubezpieczona nie osiągnęła stażu wynoszącego co najmniej 35 lat, a tym samym nie została spełniona przesłanka warunkująca nabycie przez nią prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Bezprzedmiotowe było z kolei podnoszenie przez ubezpieczoną zastrzeżeń co do wymiaru okresów nieskładkowych, ponieważ pominęła ona, że okres zarejestrowania po zwolnieniu z pracy z dniem 31 stycznia 2010 r. nie mógł być wliczany do stażu warunkującego nabycie prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Ubezpieczona E. W. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 czerwca 2014 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 379 pkt 5 k.p.c., przez nieważność postępowania, gdyż ubezpieczona została pozbawiona możliwości obrony swych praw, a w szczególności prawa do obrony, przez brak zawiadomienia jej pełnomocnika o terminie rozprawy, które miało istotny wpływ na wynik sprawy;

2) naruszenie prawa materialnego, to jest art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych, przez uznanie, że ubezpieczona nie spełnia warunków przyznania prawa do świadczenia przedemerytalnego .

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w innym składzie oraz o oddalenie apelacji strony pozwanej i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania we wszystkich instancjach; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie co do

istoty sprawy i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania;

Zdaniem skarżącej, stanowisko Sądu Apelacyjnego jest oparte na oczywistym błędzie w obliczeniach, polegającym na niedoliczeniu do stażu pracy okresu od dnia 9 lutego 2010 r. do dnia 8 lutego 2011 r., tj. okresu pobierania przez ubezpieczoną zasiłku dla osoby bezrobotnej. Okresu tego nie uwzględnił również pozwany ZUS w swojej decyzji odmawiającej przyznania ubezpieczonej prawa do świadczenia przedemerytalnego, gdyż decyzję tę wydał w dniu 8 grudnia 2010 r., a więc przed nabyciem przez ubezpieczoną uprawnień przewidzianego w art. 79 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W przepisach tych ustawodawca nakazuje zaś wliczać do okresu pracy wymaganego do nabycia lub zachowania uprawnień pracowniczych okresu pobierania świadczeń z tytułu bezrobocia. Na skutek pominięcia tego okresu Sąd Apelacyjny naruszył więc przepis art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut nieważności postępowania, ponieważ ewentualne potwierdzenie zasadności tego zarzutu musi spowodować najdalej idące skutki procesowe określone w art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

Oceniając ten zarzut, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że jest on uzasadniony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w jedynej przeprowadzonej w niniejszej sprawie rozprawie apelacyjnej, po zamknięciu której doszło do wydania i ogłoszenia zaskarżonego wyroku, uczestniczyła wprawdzie skarżąca, lecz nie uczestniczył jej profesjonalny pełnomocnik procesowy, co było konsekwencją niezawiadomienia go o terminie owej rozprawy. Wobec treści znajdującego się na karcie 113 akt sądowych zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy okoliczność ta nie może zaś budzić jakichkolwiek wątpliwości, skoro wydający wspomniane zarządzenie sędzia nakazał zawiadomienie o terminie rozprawy tylko ubezpieczonej, ale już nie jej pełnomocnika. Dodatkowym potwierdzeniem

niezawiadomienia pełnomocnika skarżącej o terminie rozprawy apelacyjnej jest też brak aktach sprawy pochodzącego od tego pełnomocnika zwrotnego potwierdzenia odbioru zawiadomienia o rozprawie.

Zdaniem Sądu Najwyższego, opisana wada postępowania apelacyjnego wystąpiła wskutek niedostrzeżenia przez Sąd Apelacyjny, że pełnomocnik skarżącej złożył do akt sprawy dwa pełnomocnictwa i przyjęcia w związku z tym, że skarżąca w postępowaniu apelacyjnym nie jest reprezentowana przez pełnomocnika. Z pierwszego z tych pełnomocnictw, znajdującego się na karcie 30 akt sądowych, rzeczywiście wynikało zaś, że dotyczyło ono tylko postępowania przed Sądem Okręgowym, skoro pełnomocnictwo to zawierało upoważnienie pełnomocnika do występowania w imieniu skarżącej jedynie „przed Sądem Okręgowym [...]” w sprawie „sygn. akt IXC U .../12”. Uwadze Sądu Apelacyjnego umknęło jednakże drugie pełnomocnictwo, znajdujące się na karcie 47 akt sądowych, złożone jeszcze w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, z którego treści wyraźnie wynikało, iż radca prawny M. G. została umocowana do występowania w imieniu skarżącej „przed sądami w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie świadczenia przedemerytalnego”, a zatem jej umocowanie z całą pewnością rozciągało się na postępowanie przed sądami powszechnymi obu instancji (art. 88 k.p.c.).

W świetle powyższych ustaleń należy podzielić zarzut skarżącej, że postępowanie przed Sądem drugiej instancji w zakresie rozprawy apelacyjnej oraz w zakresie wyrokowania jest dotknięte nieważnością postępowania. W judykaturze Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się bowiem, że nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, „Nowe Prawo” 1963 nr 1, s.117; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1999 r., II PR 371/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 172; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1999 r., II CKN 318/98, niepublikowany). Przytoczona podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej

instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, z. 3, poz. 66; z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000 nr 12, poz. 220; z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 822/0; niepublikowane; z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, niepublikowane i z dnia 22 maja 2014 r., IV CSK 545/13, niepublikowane). Sytuacja taka zachodzi m.in., gdy wady zawiadomienia o terminie rozprawy, jedynej albo bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia, uzasadniały odroczenie rozprawy, a sąd rozpoznał sprawę i wydał orzeczenie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNC 1975 nr 5, poz. 84; z dnia 15 stycznia 1999 r., II CKN 139/98, LEX nr 1214381; z dnia 6 marca 2002 r., III RN 12/01, niepublikowany; z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 19/03, niepublikowany; z dnia 15 grudnia 2006 r., I PK 122/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 325; z dnia 7 lutego 2013 r., II CSK 325/12, niepublikowany). Ten przejaw nieważności występuje też w przypadkach, gdy o rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku została zawiadomiona strona, a nie jej pełnomocnik procesowy i ani strona, ani pełnomocnik nie wzięli udziału w tej rozprawie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 października 1972 r., III CRN 236/72, LEX nr 7156; z dnia 4 września 1996 r., III ARN 33/96, OSNP 1997 nr 6, poz. 89; z dnia 11 września 1997 r., II UKN 228/97, OSNP 1998 nr 13, poz. 405). Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, analogiczny skutek wywoła nieobecność pełnomocnika spowodowana niezawiadomieniem go o terminie rozprawy nawet wtedy, gdy sama strona została zawiadomiona o terminie o rozprawy i wzięła w niej udział. Sąd Najwyższy uznaje bowiem, że strona ustanawiająca sobie fachowego pełnomocnika procesowego czyni to z reguły wówczas, gdy sama nie czuje się na siłach, aby bronić swoich interesów procesowych. Chce zatem, i ma do tego prawo, aby to jej pełnomocnik, a nie ona sama, mógł zapoznać się z istotnym materiałem dowodowym oraz ze stanowiskiem strony przeciwnej i w sposób fachowy odnieść się do niego. Oczywiście jest też, że pozbawienie pełnomocnika możliwości udziału na ostatniej (jedynej) rozprawie przed wydaniem wyroku, na której wyjaśniane są zasadnicze, z punktu widzenia

zarzutów strony, okoliczności sprawy, pozbawia ją fachowej pomocy prawnej w bardzo istotnej części postępowania, czego nie da się już naprawić w toku kolejnych czynności. Sama strona, obecna na tej rozprawie, może zaś nawet nie wiedzieć o możliwości zgłoszenia wniosku o odroczenie rozprawy. Z reguły też nie będzie miała wystarczającej wiedzy, by właściwie bronić swoich interesów. Sąd Najwyższy stoi więc na stanowisku, że zawiadomienie o terminie jedynej rozprawy tylko samej strony i nieobecność na niej prawidłowo ustanowionego pełnomocnika, którego o terminie nie zawiadomiono, prowadzi do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw i stanowi podstawę nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c.

Uwzględniając przedstawione wyżej rozważania i odnosząc je do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy uznaje zatem za w pełni uprawniony wniosek, że przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej w dniu 10 czerwca 2014 r. pozbawiło skarżącą możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., a tym samym stanowiło wadliwość powodującą nieważność postępowania. Sąd Najwyższy jest też zdania, że dla oceny owej nieważności postępowania – co oczywiste – nie ma znaczenia, czy stwierdzona wadliwość miała lub mogła mieć wpływ na treść wydanego wyroku (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000 nr 12, poz. 220).

Stwierdzenie nieważności postępowania jest niezależne od wpływu tej wady na wynik sprawy, ponieważ wada ta niweczy walor prawny dotychczasowego postępowania. Sprawia to, że Sąd Najwyższy nie może w ogóle przystępować do merytorycznej kontroli kasacyjnej zakwestionowanego orzeczenia, gdyż w takiej sytuacji wyłączona jest potrzeba, a nawet możliwość, wykazywania związku przyczynowego między nieważnością postępowania a wynikiem sprawy. W razie stwierdzenia nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, Sąd Najwyższy zobowiązany jest więc uchylić zaskarżone orzeczenie, znieść postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością, oraz przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi, który wydał zaskarżony skargą kasacyjną wyrok. Nieważność postępowania musi być bowiem uwzględniana niezależnie od tego, czy i jaki wpływ wywarła ona na konkretny wynik rozstrzygnięcia. Innymi słowy oznacza to, że przy żadnym z poszczególnych zdarzeń skutkujących nieważnością

postępowania nie jest potrzebne wykazywanie istnienia związku przyczynowego między konkretnym uchybieniem procesowym powodującym nieważność a wynikiem sprawy.

W niniejszej sprawie bezprzedmiotowa jest więc kontrola, czy usprawiedliwione są podstawy kasacyjne w pozostałym zakresie. Ustalenia faktyczne poczynione w warunkach nieważności i prawidłowość innych czynności procesowych przeprowadzonych w nieważnym postępowaniu są bowiem pozbawione znaczenia, gdyż wada, jaką zostało dotknięte postępowanie, wyłącza możliwość podejmowania jakichkolwiek rozważań w oparciu o jego wyniki (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 maja 1997 r., II CKN 70/97, LEX nr 50795; z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151638; z dnia 13 maja 2005 r., IV CK 620/04, niepublikowany; z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 539/07, LEX nr 371829; z dnia 2 lutego 2012 r., II UK 144/11, LEX nr 113599). Można nawet uznać ustalenia te za nieistniejące (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 771/00, OSNP 2003 nr 21, poz. 524).

Z tych przyczyn, tylko na marginesie powyższych rozważań Sąd Najwyższy zauważa, że regulacja art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, stanowiącego, że prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, jest jednoznaczna i nie wymaga pogłębionej wykładni. Z literalnego brzmienia powołanego przepisu w sposób oczywisty wynika bowiem, że warunek legitymowania się stażem emerytalnym wynoszącym 35 lat (przez kobietę) musi zostać spełniony do dnia rozwiązania stosunku pracy, co w konsekwencji oznacza, że żaden okres (bez względu na to czy składkowy, czy też nieskładkowy) następujący po dniu rozwiązania stosunku pracy będącego jedną z przesłanek nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego, na podstawie tego przepisu nie może zostać uwzględniony dla wykazania posiadania owych 35 lat.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 386 § 2 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji swego wyroku.

kc